

Dzien. Poznański
chodzą codziennie z wyjątkiem niedzielnych i dni świątecznych.
Przedpł. kwartałna w miejsc 2 tal.
na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji przy Placu Wilhelma. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycji winny być frankowane.

№ 11

Sobota, 14 stycznia 1865.

№ 11

Poznań, 13 stycznia. Dzień jutrzejszy znowu zgrodzi na sejm pruski posłów naszych, aby tamże pełniąc obowiązki na nich przez kraj obowiązki, bronili praw naszych, przedstawiali nasze potrzeby i żądoby. Czas ubiegły od zamknięcia sesji ostatniej, dostarczył im obfitość smutnego materiału większą niż kiedykolwiek.

Jeżeli ani cienia wątpliwości nie może być, że powinność była posłów polskich z W. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich do udziału w sejmie pruskim, wcale inaczej rzecz się miała z udziałem delegacji polskiej w rejchsracie wiedeńskim. Podczas świąt Bożego Narodzenia posłowie polscy we Lwowie odbyli naradę, azali i nadal mają uczestniczyć w radzie państwa, albo też po gorzkich doświadczeniach w Wiedniu nabytych, pozostać w domu. Rezultatem narady było, że należy złożyć udział, a Gazeta Narodowa i Czas po raz pierwszy od stanu obłożenia w Galicyi odezwały się w tej sprawie tak mocno poruszając umysły, oświadczając się przeciw polityce niemieckiej, i wzywając do korzystania z bytności na sejmie. "Prawo, wytrwać, nie ugiąć się przed niczem i korzystać w całej możności ze stanowiska, jakie jakkolwiek ustawa nastreżona, to w dzisiejszym położeniu powinno być zadaniem dla Polaków."

Najzupełniej co do zasady tu wyrzeczonej o potrzebie kozystania z każdego stanowiska się zgadzamy, i nade wszystko pamiętamy iż solidarność posłów polskich w występowaniu na sejmach czy to wiedeńskim czy berlińskim, koniecznym jest obowiązkiem, wolimy więc ażeby raczej wszyscy delegaci polscy na sejmie razem i wspólnie bładzili, jak by który lub część z nich mniejsza poszli drogą osobną, choćby prawdziwą. Szanujemy więc postanowienie delegatów polskich z Galicyi, przynajmniej iż bez wątpliwości na miejscu mogą lepiej stosunki ocenić i poznać jak postąpić należy, niżli my tu z daleka. Przeciwnie położenie opozycji polskiej w sejmie pruskim a w sejmie rakuskim widzi nam się odmiennem o tyle, że opozycja polska w Prusach jest zupełnie osamotniona, a zatem z konieczności jedynie na sobie samą musi polegać, podczas kiedy opozycja polska w składzie rzeszy rakuskiej może, i zdaniem naszym powinna szukać sprzymierzeńców w żywiołach narodowych, które razem wzięte stanowią większość w rzeszy rakuskiej i jej reprezentacyi.

Organ czeski Politik zastanawiając się nad stanowiskiem utylitarnym dzienników polskich w Galicyi przyznaje, że stosunek Galicyi do Austrii zupełnie jest inny pod względem historycznym i prawnym, jak Węgier i Czech, że polityczne dążności Węgrów, Czechów i Polaków w Galicyi w niejednej mierze się rozchodzą, ale z drugiej strony słusznie zdaniem naszym wskazuje, iż w stosunkach obecnych interesa tych trzech narodów wzajemnie na siebie wpływają, że więc powinny w narzuconych im ramach solidarnie się wspierać dla wspólnego dobra. Czechi, Węgry i Polska galicyjska, powiada praski dziennik, opowiadają obecnie systemowi rządowi rakuskiego. Spólnym powodem ich opozycji jest to, że system panujący nie gwarantuje im potrzebnego stopnia rozwoju autonomii i działania na polu politycznym, narodowym, społecznym i indywidualnym, że przez system centralizacji niemieckiej cierpi dobro duchowe i materialne w krajach wspomnianych, że one upadają co dzień bardziej w skutek zasad, któremi rakuski rząd się powołuje. Otóż jeżeli te narody żądają rzeczywiste wszechstronne rozwiązanie trudności, wtedy legalne ich działanie powinno się zsolidaryzować z wspólnym porozumieniem, aby ich drogi się nie krzyżowały wzajemnie, albo wcale ażeby ich działanie nie wzmacniało pośrednio żywiołów, przeciw którym walczą z zasady.

Do pracy autonomicznej w samej Galicyi, do której naturalnie zmierzć musi polityka posłów galicyjskich, do reform i czynów na tym polu, może tylko doprowadzić zmiana systemu w rządzie wiedeńskim. Droga do nich jedyną być mienią praskie pismo postępowanie solidarne opozycji narodowych w obrębie państwa rakuskiego, stałymi zasadami się powołujące.

Otóż rzeczą delegacji polskiej z Galicyi jest ocenić, której chwycić się drogi. Usunięcie się z rejchsratu, snadź uważała za bezskuteczną. Czy obrona doprowadzi do celu? Jedną tylko podobno twarzą konieczność zmusić potrafi Austrię do sprawiedliwości dla narodowości wszystkich, w skład jej wchodzących. Przymus ten wywrą na Austrii chyba rychły czy później wypadki.

NPan raczył udzielić radcy naczelnego trybunału Fryderykowi Ludwikowi Wilkemu w Berlinie order królewski koronny drugiej klasy z gwiazdą, a starszemu woźnemu Janowi Augustowi Zieglerowi przy sądzie powiatowym wołowskim (Wohlan) i dozorecy więzienia Janowi Józefowi Hookemu w Grodzisku pospolita oznakę honorową.

Berlin, 12 stycznia. Książę Fryderyk Karól dopiero po uroczystości orderowej, zatem za tydzień, uda się do Wiednia.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 11 stycznia. Pojutrze znowu się odbędzie w zamku oficjalne przyjęcie, jako w dzień Nowego roku v. s.

O stosunkach tutejszych w ten sposób pisze korespondent do Bresl. Ztg.

"Opowiadają tu jako rzecz autentyczną, że aresztowany niedawno temu Waszkowski, rewolucyjny naczelnik miasta Warszawy, będąc obecnym weszłej jesieni powieszeniu Traugutta i czterech innych członków rządu narodowego, gdy je-

den z przyjaciół zwracał mu uwagę na okropny ten widok i namawiał do wyjazdu zagranicę, odpowiedział: że właśnie w obec śmierci najczynniejszych mężów sprawy narodowej, podwójnym jest obowiązkiem dlań wytrwać na stanowisku; a wskazując na wiszące ofiary dodał: nie czeka mnie nic gorszego nad to co tych zacnych patriotów spotkało, a tymczasem znajdzie się kto inny, który mnie zastąpi. Rewizya odbyta w mieszkaniu Waszkowskiego okazała, że to był mąż stoickiego sposobu życia, i dowiodła, że jakkolwiek kierował usunięciem z skarbu Królestwa Polskiego pieniędzy na rzecz rządu narodowego, sam bynajmniej ztąd nie miał korzyści i żył potem równie jak i przedtem w biedzie.

"W zeszły piątek znowu odszedł na Sybir transport 100 więźniów politycznych. Znaczna część tych nieszczęśliwych była okutą w kajdany.

"Naczelnik wojenny w Radomiu, generał Bellegarde, zmusił tamecznych obywateli do wyprawienia mu balu na Sylwestra. Odezwa przyklepiona nazajutrz na jednej z kamienic przy ulicy Lubelskiej, zganiała surowo jedną z dam polskich, która w sposób odznaczający się wzięła udział w nakazanym balu. W skutek tego aresztowano wszystkie panie polskie, które mimo zaproszenia, na bal nie przybyły. Wymusiwszy z nich haracz pieniężny wypuszczono je na wolność; za karę zaś za ową odezwę skazano całą ulicę Lubelską na zapłacenie po 3 rs. od kamienicy."

Następnie donosi korespondent o śmierci właściciela dóbr p. Lasockiego na wygnaniu w Czambowie w gubernii penzeńskiej. Matka zmarłego wygnańca, która miała być siostrą przyrodną b. ministra francuskiego hr. Walewskiego, otrzymałszy od syna swego przed śmiercią list, w którym jej opisywał okropne swe położenie i cierpienia, tak się wzdrygnęła, że wkrótce sędziwego dokonała żywota. Tak matka z synem, rozłączeni za życia na ziemi, połączyli się z sobą w pozaziemskim życiu.

§ Wileński Wiestnik donosi, iż od ostatnich dni listopada do 3 grudnia v. st. r. z. otworzono w gubernii kowieńskiej 6 rosyjskich szkół „ludowych“ a dla 15 innych przygotowano pomieszczenie. Wszystkie szkoły „kosztem ludności“ utrzymywane będą. Otworzone już szkoły znajdują się w następujących miejscach: Wilki, Korobow, Zubrza, Niewiadowice, Datnow, gdzie oprócz istniejącej szkoły rządowej kazano drugą kosztem mieszkańców założyć, gdyż według Wiestnika „cała ludność mówi tam po rosyjsku,“ oraz Zajtaj, gdzie szkołę nazwano „Michajłowską“ na cześć Murawiewa.

Z Grodzieńskiej gubernii kowieńskiej Wiadomości doniadujemy się, iż Murawiew na mocy szczególnie przysługującego jemu prawa, nagroził srebrnym medalem z napisem „za gorliwość“ niejakiego Maleckiego, z miasta Suraza za pomoc w pojmaniu Laskowskiego, żandarma. W podobny sposób nagroził car złotym medalem niejakiego Pietrowa, zawiadującą więzień w Witebsku. Mogilowskija Wiadomości donoszą o rozpuszczeniu do domów tak zwanych „ratników“ rodzaju milicyi zebranej w powiecie Homelskim i Rogaszewskim, dla obrony tych okolic od „buntowników polskich“; władze miejscowe przyjmowały wszędzie z wielkim tryumfem tych obrońców ojczyzny. W gminie Jakowlewice tężże gubernii otworzono w zeszłym miesiącu szkołę z niezwykłą uroczystością.

Piszą z Warszawy do Inwalida Rosyjskiego o aresztowaniu Aleksandra Waszkowskiego, który miał być głównym sprawcą zabrania w r. z. 3,600,000 r. sr. z kasy carstwa polskiego. „Rozkazy naczelnika miasta do ostatniej chwili były układane przez Waszkowskiego i z polecenia jego drukowane w jednej z drukarni warszawskich. Waszkowski, liczący 25 lat, był uczeń uniwersytetu petersburskiego, mieszkał prawie bez przerwy w Warszawie a odmienniejąc odzienie i nazwisko wymykał się poszukującej go policji w ciągu dziewięciu miesięcy. Charakter tego przestępcy interesu pod względem psychologicznym."

Z Wileńskiego Wiestnika dowiadujemy się, iż 11 v. st. z. grudnia odbyło się w Wilnie posiedzenie archeologicznej komisji; miejsce nieobecnego prezesa Eustachego Tyszkiewicza, zastępował redaktor Wiestnika p. Kirkor. Przemówił on kilka słów do nowoprzyjętych członków Stałypina i Ratacza, potem zwrócił uwagę na dar wielce szacowny otrzymany od hr. Adlerberga, ministra dworu carskiego i członka komisji; darem tym jest „wspaniałe i jedyne w swoim rodzaju“ opisanie koronacji cara Aleksandra II i żony jego. Reszta mowy jego poświęcona była śp. Teodorowi Narbutowskiemu, autorowi dzieł „Litwy i kilku innych dzieł i broszur naukowych a członkowi komisji. Egzemplarz dzieł Litwy, będący własnością autora, ma zawierać wiele znakomitych uwag i poprawek; został po nim także znaczny zbiór starożytności litewskich w rodzinnej wiosce Szawry w powiecie lidzkim, posag Kawasa, bożka wojny, pierwsze zajmuje miejsce. Po mowie Kirkora p. Kukolnik odczytał wspomnienia swoje z pobytu w Wilnie cara Aleksandra I w r. 1812 a Wincenty Korytkowski przegląd dokumentów do historii byłej metropolitalnej cerkwi unickiej w Wilnie z Nowogródka nadesłanych. Po czym przyjęto kilku nowych członków, głównie Rosyan i odczytano liczbę darów które wzbogaciły muzeum w ciągu ostatniego miesiąca:

Niejaki p. Szczebolskij zapowiada z Warszawy cały szereg listów do Moskowskija Wiadomości; zaczyna od zapewnienia, że „bunt ostatecznie zgnębiony i zduszony

i Polska sposobną jest obecnie do przyjęcia wszelkiej formy jaką jej się podoba nadać... można ją teraz przewracać jak rękawiczkę." Dalej, opisawszy charakter narodu, do tej przychodzi konkluzji: „Przedewszystkiemi nie można ich samym sobie zostawiać, bo głupstw narobią; powtóre: nie należy spuszczać z uwagi, że oni daleko łatwiej poddają się obcym niżli swoim. Cokolwiek uporu w przeprowadzaniu obecnych reform, aby się Polacy przekonali, że to nie żarty, i nasza moralna przewaga ugruntuje się. Oto, jeżeli się nie mylę, najważniejsze względy do zupełnego opanowania Polski i władania w niej. Przemysł należy pilnie baczyc, aby jaki pozytywek nie zagrał „Jeszcze Polska nie zginęła.“ Programat niedługi jak widzicie; czy łatwy do wykonania? Dowiadujemy się dalej, iż „Polska przeniknięta rewolucyjnym jadem i będzie ona dla Rosyi źródłem niepokojów, dopóki nie zostanie wstrząsnięta do gruntu i uwolniona od tęż nienaturalnej politycznej atmosfery, która sprzyja tworzeniu się jadu.“ Atmosferą tą, jak już wiemy, są owe ślady urzędzeń różniących Kongresówkę od Rosyi, o konieczność zniesienia których tak się Wiedomości upominają.

Siewier naja Poczta podaje do publicznej wiadomości, iż ministeryum oświecenia ogłosiło konkurs na napisanie rosyjskiego elementarza arytmetyki i wypisów dla szkółek ludowych. Wszystkie trzy dzieła mają być przedstawione nie później jak do 1 listopada 1865 r.; za pierwsze wyznaczono 300, za drugie 500, a za ostatnie 1000 rsr. Na ten raz przy ogłoszeniu nie ma szczegółowego programatu.

Dzienniki rosyjskie, a szczególnie Moskowskija Wiadomości zajmują się ciągle jeszcze sprawą drogi żelaznej z Moskwy do Czarnego morza. Ten ostatni dziennik rzadko w którym numerze nie umieszcza najmniej jednego artykułu w tym przedmiocie. Niezwykłą w tęż materji okazuje on nie tylko już czynność, ale i przezorność; zaledwie bowiem Odesk i Wiestnik doniósł o mającym nastąpić w Odessie zgromadzeniu południowego towarzystwa rolniczego, na które wezwano także przedstawicieli ważniejszych firm handlowych, celem rozpatrzenia kierunków projektującej się drogi, aliści Moskowskija Wiadomości ostrzeżają czytelników iż w razie jeśliby to zgromadzenie wypowiedziało zdanie przeciwne jego zdaniu połączenia Moskwy z Kijowem, nie należy na takowe zwracać uwagi, gdyż „sprawa ta ma charakter wszechrosyjski w pełnym znaczeniu tego wyrazu."

Moskowskija Wiadomości, nie występując dotąd jeszcze w pełnym uzbrojeniu przeciwko tak zwanemu ukrajinofilstwu, wiodą z nim od czasu do czasu podjazdowe utarczki, w których się dostaje i odzieniu i językowi i literaturze ruskiej, oraz separatystycznym dążnościom, które otwarcie poruszył był p. Józefowicz a o których potem zamilczano, gdy cenzura ze sztofami w szranki wstąpiła. Teraz spotykamy tego rodzaju ustępek: „Nie bez smutnego uczucia śledzimy za niektórymi gubernialnemi Wiadomościami. To tam, to owdzie, od czasu zjawia się jakaś „powistka“ czy „opowiadania“ lub „komiczna operetka.“ Zaiste, nie mamy nic przeciwko wydaniu różnego rodzaju elukubracji w maforsyjskim żargonie; niech nasi chochłomany (chochoł, hańbiące przezwisko Rusina u Moskali. P. R.) drukują i wydają wiele dusza zażąda, ale czyż miejsce dla podobnych rzeczy w Gubernskich Chersońskich Wiadomościach? Dla oznajmienia czytelników z tym „żargonem“ przytacza moskiewskie pismo parę ustępów z operetki p. t. „Kozakuwanna,“ wypisujemy tutaj te które ono podkreśla: „...Bude dobre Zaporozciam i pid Turkom ziti... A-to nit-wisti-szczo powiłoś unas na switi. Wiźmut' czolowika u soldati, potirať kat joho znaj kudy, ta inkoli j czuthi pro joho nie stane. A chocia j wernetcja lit u dwadcat', to szczo z joho?... E swiate diło kozakuwanna! A że buło kołyś każut, szczo kozaki wojuwali, ta szcze jak wojuwali itp."

Z Augustowskiego, piszą do Gaz. Pol.: Oprócz traktów głównych i kilku dróg bitych drugorzędnych znajdujących się obecnie w gubernii augustowskiej, w r. 1865 mają być rozpoczęte w różnych punktach tęż prowincyi prace około przerebienia niektórych dróg zwyczajnych na żwirówki, a mianowicie: z Łomży do Wincenty, z Grajewa do Bogusz, z Sejnu do Kalwaryi, z Kalwaryi do Olity i z Balwierzyszek do Godlewa. Każda z tych dróg ma bezwątpienia swe znaczenie, lecz ostatnia największe pod względem handlu zbożowego nadniemieńskich okolic powiatów północnych. Chlebodajne bowiem te strony, dotychczas dostawiają transporta zbożowe do portu Alexoty drogami zwyczajnymi, a że to uskutecznia się zwykle na wiosnę, kiedy targi na płody naturalne w Kownie największą są ożywione, a drogi te przechodząc przez grunta ciężkie podczas słońca i roztoków, stają się trudnymi do przebycia, łatwo więc sobie wyobrazić jak dalece utrudniony jest tam o tę porę ruch handlowy i komunikacyjny. Dla tego zaś transporta o których mowa pomimo to odbywają się lądem, chociaż rzeka Niemen tuż płynie, że żegluga po niej na przestrzeni od Grodra do Kowna, dla mnóstwa zawad zalegających dno, jest niebezpieczną i ryzykowną, a przycem dla krętego biegu wody, wszelki spław jest zbyt możolny i kosztowny, na części Niemna wymienionej.

Dotychczas na dwóch przeciwnych krańcach prowincyi naszej przechodzą koleje żelazne, a w niedalekiej zapewne przyszłości, budująca się kolę żelazna z Królewca do Elku wymagać będzie linii połączenia z Grodnem lub Białymstokiem, a więc linia ta przebiegać będzie w poprzek gubernii tutejszej czy to na Suwałki, czy na Augustów, Rajgród, lub

Grajewo, albo też na Łomżę, jak o tém wzmiankowano już przed niedawnym czasem w pismach publicznych.

Pod względem więc komunikacyjnym mieszkańcy tutejsi znajdują niezadługo pożądane ułatwienia, a ztąd być może że i ruch handlowo-przemysłowy obudzi się u nas w miarę rozszerzających się widoków dogodnego przewozu wszelkiego rodzaju produktów.

Nie od rzeczy też będzie pomówić obecnie o niektórych zasobach prowincji naszej, dotąd oczekujących na umiejętną eksploatację. Do rzędu najważniejszych zasobów u nas, należą motory naturalne, a temi są spadki wód na kanale augustowskim, jakie z rozporządzenia władz mają być wydzierżawione na korzyść przemysłu fabrycznego. Wiadomo już jest o tém z ogłoszeń, jakie w pismach publicznych krajowych i zagranicznych w r. 1862 w tym przedmiocie zamieszczone były, a mianowicie: w nr. 81 Dzień Powsz., w nr. 87 Königsberger Hartungsche Ztg itd. Dotąd jednak nikt nie ubiegał się o wydzierżawienie tych motorów siły średniej, wyrównywającej 281 koniom dynamicznym w każdej porze roku. Spadki te są:

- 1) Przy szluzie Niemnowo przy połączeniu się kanału z rzeką Niemnem o sile średniej 106 1/2 k. d.
- 2) Przy szluzie Dąbrówka = 18 3/4 k. d.
- 3) Przy upuszceniu odwrotnym siedmiostawidlowym na rzece Hąficy (wchodzącej jak wiadomo w system kanału) pod Sosnowką = 40 k. d.
- 4) Przy szluzie w Białoźbrzegach o pięć wiorst od Augustowa = 40 k. d.
- 5) Przy szluzie Dębowa w punkcie połączenia się kanału z rzeką Biebrzą = 76 k. d.

Kanał augustowski, poczynając od miasta Augustowa do rzeki Niemna, przebiega przestrzeń czternastu mil przez rozległe lasy obfitujące w drzewo opałowe. Ujście z kanału do Niemna leży poniżej Grodna o cztery mile, a jego czoło dotyka traktu kowieńskiego. Zdaje się więc że nie można wymagać korzystniejszych warunków w jednej miejscowości, to też spadki wymienione dałyby się użyć na prowadzenie rozlicznych fabryk, a mianowicie: papierni, mechanicznych przędzalni lnu i takichże tkalni, olearni, hamerni, fryszerek, młynów, foluszy i t. p. Wyjąwszy jednakże tartaki, zakładania których względą gospodarstwa leśnego w tych miejscowościach nie dopuszczają.

Z wymienionych zakładów, miarkując po siłach produkcyjnych miejscowych, na pierwszym miejscu kładziemy papiernię, przędzalnię i tkalnię. Olearnie bowiem w obec upowszechniającego się używania nafty, nie przedstawiają już dotychczasowych widoków zysku, inne zaś fabryki potrzebowałyby bliższego rozzejrzenia się w zasobach i potrzebach miejscowych.

Wiadomym jest jakie ma znaczenie dla kultury ogólnej cena papieru, który stał się pośrednikiem interesów całego świata ukształconego. Lecz zdaje się nam, że w kwestyi wyrabiania tego szacownego materiału dotychczas przemysł wiruje w jakimś zaczerowanym kole, ograniczając się prawie wyłącznie na użytku na ten cel szmat, które z tego powodu stały się nader poszukiwaną i dla tego zbyt kosztowną substancją; w Chinach i Japonii, wybory papier wyrabiają obchodząc się bez szmat, o ile zaś nam jest wiadomem, próby przedsiębrane w różnych krajach naszej części świata fabrykowania papieru ze słomy, sitowia, kołców drzew iglastych, pozostały tylko próbami; jedynie przekształcanie drzewa rażonego owadami w Prusach znajdowało rozleglejsze zastosowanie, dopóki tego drzewa tam starczyło.

Czemże są szmaty właściwie? oto włóknem lnu lub konopi w postaci zużytej i brudnej tkaniny, jak to mówią gałgana, wchodzącem do fabrykacji. Włókno zaś owo jest to siatka organiczna, zbiór zeschłych naczyń roślinnych, w których niedługo soki ję żywotne niby krew w żyłach krążyły, a taką siatkę czyli naczynia posiadają wszystkie drzewa, krzewy i zioła. To też rogoże plecione z łyka lipowego, przez szkło pomniejszające wydawać się będą jak szare cieniuchne płótno — przeciwnie zaś, najcieńszy batyst pod mikroskopem wygląda jak wybielona gruba łykowa rogoża. Ze zaś dla fabrykacji papieru, cienkość włókna nie jest warunkiem niezbędnym, bo go stanowi raczej sama substancja roślinna, pytanie więc czy z rogoży, albo raczej wprost z łyka lipowego, otrzymanego drogą moczenia z kory młodych lipowych gałęzi, nie można byłoby wyrabiać papieru? a jeżeli można z kory jednego drzewa, to zapewne można i z innych; jeżeli włókno jednych roślin dobre jest do tego, zapewne że dobrą będzie i włókno wszelkich roślin. Czyżby więc nie racjonalniej było uprawiać rośliny lub drzewa w tym celu, niż szmat nań poszukiwać?

Albo co prościej, czyż nie dałyby się użyć do fabrykacji w mowie będącej chwasty, bezużytecznie przy płotach i po miedzach rosnące? Zapomnijmy na chwilę, że szmaty były tkaniną, i że są niczem innym jak włóknem, to chwasty posiadając także włókno, może nie dobre na przędzę, ale bez wątpienia przydatne na papier, przedstawiają tę dogodność jeszcze, że nie trzeba ich będzie mieć z brudów jak szmaty, a proces bielenia może łatwiej pójść niż robota około strącania ze szmat różnych barwników jakimi przejęte bywają.

Jeżeli komu wydawałaby się myśl nasza dziwną, na na poparcie jej przytoczymy przykład wyrabiania materiału zupełnie podobnego do papieru, jaki mamy w naturze. Natura jest mistrzynią ludzi, większa część wynalazków naszych ma w niej swój pierwowzór, i zasługa nasza polega tylko na zastosowaniu spostrzeżeń zdobytych drogą doświadczenia lub przypadkiem.

Otóż znane powszechnie, przynajmniej z nazwiska, owady zwane u nas osami, materiały ten wyrabiają, który w gruncie rzeczy niczem innym nie jest jak papierem. Gniazdo os, jest to bania szarego papieru, zawierająca w sobie kilka takichże bafi współśrodkowych, a w samym ich środku mieszczą się komórki w kształcie plastru wosku, i te są kolebką ich rodu. Papier ten, pomimo że jest nie grubszy od zwyczajnego papieru do pisania, zwanego conceptowym, jest tak trwałym, że opiera się ulewom, szarugom, upałom i mrozom. Budowa zaś gniaz-

da, jest to arcydzieło architektoniczne swoim rodzaju, ochraniające młode osy od gorąca wśród lata, a od zimna w ostrych porach roku; jeżeli więc w stanie naturalnym nie zdałyby się może do pisania na nim czułych bilecików, ma jednakże trwałość, jakiej żaden welin ni Bristol nie posiada. A zatem jest to przymiot nader szacowny, dotąd sztuką ludzką nie zdobyty, chociaż składa się ten naturalny papier jedynie z drobniutkich zdiebeł włókien roślinnych i bielu drzewa, połączonych z sobą jakąś klejącą materyą, której sekret rodowi os tylko wiadomy.

W Prusach, w miejscowości zwaną Kiełtanie (Kiauten), fabryka Ziserta produkowała ogromne masy papieru z drzewa tartego kamieniem na miał siłą pary, lecz z powodu zużycia na ten cel drzewa rażonego owadami, fabrykacja dla braku materiału ustała. Co tam krótki czas trwało i odbywało się za pomocą pary, u nas może się odbywać siłą wody na jednym ze spadków kanału Augustowskiego, przechodzącego jak się rzekło okolicą leśną, w której nie zabrakłoby materiału na wyrabianie papieru przez długie lata.

Nie mniej zdaje się obiecywać założenie tamże przędzalni lnu i wyrabiania tkanin z przędzy sposobem mechanicznym. Kanał Augustowski bowiem leżąc w samym środku niejako w prowincji tutejszej, nie jest tak odległym, żeby transport lnu surowego z powiatów Sejneńskiego, Kalwaryjskiego i Maryampolskiego, czy to lądem czy Niemnem, zbyt wiele kosztował. Len może być spławiany od początku wiosny do późnej jesieni, a nie potrzebując tyle zachodów i ostrożności co zboże, pomimo utrudnionej żegluga na rzece pomienionej, mógłby jednakże tą drogą być dostarczany, w widokach znakomitej oszczędności frachtu.

Jeżeli więc zagraniczni fabrykanci sprowadzają od nas len surowy w odległe strony, pomimo kosztów transportu i cła na fabrykację zeń płócien, zarabiają, jasną jest rzeczą, że przy takich warunkach jakie zapewniają spadki wód kanału Augustowskiego dla przyszłych fabryk, przemysł płócienny tym więcej może zapewnić tutaj korzyści. Nie należy przypominać jeszcze o tém, że samo położenie tych spadków wód wśód okolicy po obu stronach kanału szerokimi pasmami murawy zielonej, założenie bielkowni pozwala tu urządzić na rozmiary nadzwyczajne obszernie, co zdaje się w przemyśle tego rodzaju jest warunkiem nader pożądanym.

W końcu, bliskość osady fabrycznej Sztabin, gdzie jest odlewnia wyrobów żelaznych, urządzenie fabryk ułatwiłoby nie pomalą; nie brak też i drzewa budulcowego w lasach ościennych, a w razie nawet chęci sprowadzenia mechanizmów z fabryk zagranicznych, takowe koleją żelazną mogą być dostarczane do samego Grodna, a ztąd Niemnem spławione aż do kanału, a kanałem na miejsce na nim upodobane.

W naszym przekonaniu tedy, spadki wód o których mowa przy zbiegu szczęśliwych okoliczności, mogą wielkie usługi oddać przemyślowi i stać się źródłem pomysłowości dla całej prowincji.

Należy tu jeszcze wspomnieć, że żegluga ani spław na kanale Augustowskim nicby nie ucierpiał na użytkowaniu wymienionych pięciu spadków, gdyż są one zupełnie zbývające od potrzeb nawigacyjnych, a to tak dalece, że nawzajem żegluga, na te spadki, żadnego wpływu nie wywiera: wynikły one bowiem raczej z potrzeby zastosowania konstrukcyi do różnych miejscowości, przez jakie piękne to dzieło komunikacyjne na przestrzeni tak znacznej przeprowadzane być musiało, niż z widoków eksploatacji.

Jedną z przeszkód tamujących w gubernii tutejszej przemysł fabryczny, jest obawa konkurencyi z fabrykami pruskimi, obawa płonna jednakże, jeżeli dobrze rozzejrzeć się przyjdzie w środkach i zasobach naturalnych jakie mamy do rozporządzenia.

Mieszkańcy tutejsi pamiętają, że przed trzydziestu z górą laty, niemal każdy sprowadzał sobie sukna pruskie. Jednakże ze wzrostem krajowych fabryk sukniennych, nasze wełniane wyroby przeważnie górę wzięły, i gdyby handel nie został zatamowany, wzrost ich do dziś zapewne rozwinąłby się do stopnia, nie do zyczenia nie pozostawiającego.

Toż samo dzieje się obecnie z płótnem, mianowicie w pośrednich gatunkach, kopowem zwanem.

Założenie fabryk wyrabiania płócien wszelkiej wartości, położyłoby niezawodnie tamę wściskaniu się do nas wyrobów defraudowanych, a sporządzonych o miedzę tylko, bo w Prusach, i to z lnu u nas produkowanego.

ROSYA.

— § Rosyjski Inwalid zawiera uwolnienie od obowiązków bar. Liwena, jako generał-gubernatora gubernii inflanckiej, estlandzkiej i kurlandzkiej a zarazem dowódcy wojsk w okręgu ryżkim, z pozostawieniem go członkiem rady państwa i generałnego sztabu w randze generał-adjutanta. Tenże dziennik ogłasza, iż zamknięta w dniu 12 v. st. z grudnia pożyteczka wewnątrz przyniosła 115,257,900 r. sr.; po bliższym sprawdzeniu mogą się znaleźć małe błędy w powyższej sumie. Siewiernaja poczta ogłasza nominacją sekretarza stanu senatora i tajnego radcy Milutyna członkiem głównego komitetu dla urzędzenia spraw włościańskich z pozostawieniem go przy dawnych obowiązkach.

Siewiernaja poczta ogłasza ukaz carski znoszący dawne rozporządzenie, na mocy którego osoby przesiedlone z Polski do Rosji otrzymywały wyższą płacę na utrzymanie niżli aresztanci za karę tamże zsyłani. Dla uniknięcia zakłóceń w rachunkowości nakazano wydawać nadal osobom przesiedlonym tyleż co i aresztantom a kosztą na to pobierać z carstwa polskiego i z kontrybucyi w ziemiach zabranych.

Wileński Wiestnik donosi, iż od dnia 15 października do 15 grudnia v. s. r. z. złożono na odnowienie b. metropolitalnej unickiej cerkwi w Wilnie 2,276 r. sr. 14 1/2 kop. Daciami z małym wyjątkiem są różne jurysdykcye i prywatne osoby z głębi Rosji. Według tegoż dziennika włościanie Rożańskiej gminy w powiecie Słonimskim „pod wpływem pisarza gminy Filutowicza“ zebrałi na pamiętkę „poskromienia buntu

Polaków“ oraz 200 r. sr. na portret Jego Imperatorskiego w złoconych ramach.

Rosyjski Inwalid donosi, iż na 109 cerkwi prawnych w dobrach obywatelskich w gubernii Witebskiej i bujących naprawy lub zupełnej restauracyi, ukończono boty około 87, reszta zaś jest na ukończeniu i można powiedzieć iż w krótko cel postawienia prawosławnych cerkwi względem powierzchni na równi z kościołami katolickimi w krótko osiągnięty zostanie, gdyż „wrażenie spowodowane przez niedawne wypadki, już zniknąć zaczyna i nie daje uczuć brak ucziwych przedsiębiorców“.

Piszą z Moskwy do Rosyjskiego Inwalida, iż 8 grudnia v. st. r. z. nieznanemu wszedłszy do łazienek Studrucezer zażądał oddzielnego pokoju; gdy ztamtąd czas zbyt długi nie wychodził, po otwarciu drzwi z policji znaleziono go bez życia, obok niego na stole pa na imię pomocnika aptekarskiego Teofila Fabianowicza stat, świadectwo przystawa 4 okręgu w powiecie Wileńskim kilka notatek w języku polskim i otworzoną fiaszeczkę nem wydającym silny zapach aromatyczny.

Gołos podaje następne szczegóły o Dąbrowskim, mu się udało ująć rak moskiewskich. Będąc oficerem w r. 1860 i 1861 bierał u siebie pod pretekstem literarnego radzenia mające politykę na celu. Najbliższymi przyjaciółmi jego byli: Sierakowski i Żwirzdowski, obaj powie Przed powstaniem udał się do Warszawy, gdzie go aresztowano w sierpniu 1862 r., znaleziono u niego mnóstwo promitujących papierów. Propaganda pomiędzy wojskiem była głównem zadaniem jego i towarzyszyw.

Rosyjski Inwalid zawiera wiadomość, iż oficer pułku piechoty estlandzkiej, Podernia, skazany został na naście lat katorżnej roboty w jednej z twierdz sybirskich grubiaństwo i zadanie śmiertelnej rany sztyldwachowi. do tegoż dziennika z Warszawy, iż junkier grodzieński pułku huzarów niejaki S... uwiodłszy Rozalią L... córkę scowego kupca, odebrał sobie wraz z nią życie wystąpił z pistoletu w najdłej karecie. Woźnica, otulony z powodu, że nie słyszał wystrzału, dopiero, gdy się zatrzymał przy skaniu pułkownika, dokał mu kazano zajechać, a niżej rety nie wychodził, wezwał świadków i znaleziono kocha się parę bez życia. Z kieszeni S... wydobyto dwa listy zasowane do jednego ze współtowarzyszy; jeden pisany panną, w którym powiada iż oddawszy się całkowicie temu chęć z nim szczęście i nieszczęście podzielać, w zaś zaś pierwsze wiecznem być nie może a rozczarowany jest okropnem, postanawia sobie życie odebrać. W liście, urywcz i bez związku pisany, zawiadamia S... kolegę iż, przepędziwszy całe życie po pustaku i w niedoświadczoną, czuje w sobie skruchę i postanawia samobójstwem.

FRANCYA.

± Paryż, 9 stycznia. Jeżeli mamy przykładać wiadomości przez dziennik la France dziś podanych, ster skarbu przedstawił radzie ministrów na posiedzeniu, miało miejsce w sobotę, w Tuilerych pod prezydencyą raport szczegółowy o położeniu finansów państwa. Jeżeli domość ta jest prawdziwą, bezwątpienia dokument ten nie ogłoszonym w Monitorze. Zestawiając wiadomości z przypuszczeniami korespondenta paryskiego do Ind d'ance, który bardzo często bywa dobrze informowany, tymamy pewien zbieg okoliczności, który zdaje się potwierdzać domysł, krążący że w przyszłej mowie tronowej, oprócz śnienia dokładnych zamiarów rządu co do położenia państwa w ogólności, jako również co do stosunku kościoła państwa, ważne zajmie miejsce pogląd na stan skarbu państwa, oraz projekta zmniejszenia budżetu i zaprowadzenia pewnych ekonomii w wydatkach ministerstwa wojny. ma być pierwszy krok, ogłoszonego oddawna przez rozmaitych barw, rozbrojenia, trudno przewidzieć, a być wątpić sobie pozwalamy. Ostatnie wypadki w Europie, konoły, że jeszcze prawo siły zbyt wielką, że nie powiem, większą we wszystkich wypadkach gra rolę, że dotychczas sady nowe, któreby mogły być podstawą przyszłych sków międzynarodowych, jeszcze nie zdobyły sobie praw watełstwa w ludzkości i zdobyć tych praw nie potrafią, nie będą usunięte kwestye wołające sprawiedliwości za narodowościom zadane, zanim prawo nie straci środków za łania i utrzymania swęj przewagi. Wszystkie projekta stkowego rozbrojenia mrzonką się nam wydają, a w do rozbrojenia nie przystąpią, gdyż większa część państw czeze tylko armiom zawdzięcza swą egzystencyą.

Gdzie siła materyalna, pogwałcenie praw narodu bytu państwa podstawą, tam tylko siła może ten nienorm stan zmienić. Żadne by najpiękniejsze teorye nie przekorzystających ze swęj pozycyi, że powinni dobrowolnie rzec swych przywilejów. Takiej abnegacyi trudno się dziewać, jak również trudno sobie wyobrazić do czego mogą finanse państw wszystkich, skoro taki stan, jak potrwła lat kilkanaście.

Posiedzenie rady tajnej, które miało się odbyć w piątek pod prezydencyą ks. Napoleona, jak się zdaje odłożonem na czas pewien.

W przeszłym liście donosiliśmy o projekcie rządu zania kwestyi banku. Monitor wkrótko ma ogłosić skłanimisyi, której praca ta poruczoną zostanie. W liczbie osób, jących wejść do tej komisji, cytują nazwiska pp. Vuitry, zesa rady stanu, hr. Germiny byłego gubernatora banku, chała Chevalier, znanego ekonomisty i senatora.

Mémorial Dipl. podaje, że hr. de Sartiges został ważniony, depeszą datowaną z dni ostatnich roku minie do przedłożenia Stolicy Apostolskiej, iż encyklika z dnia 8 dnia bardzo bolesne zrobiła wrażenie we Francyi, i że uczucie wysokiego szacunku dla głowy kościoła, powstrzyma rząd francuski od roztrząsania szczegółów i osiemdziesiąt propozycyi potępionych w Syllabusie.

W sobotę senat hiszpański rozpoczął rozprawy nad

em mającym wypowiedzieć uczucia tego poważnego ciała, przez mowę tronową wywołane. Spodziewają się, iż rząd skończy się z tej okoliczności, ażeby jasno przedstawić położenie zamiany gabinetu Narvaez-Bravo w kwestyi peruwiańskiej.

Kwestya San-Domingo zdaje się być załatwioną. Ministerium sformułowało w sposób następujący opuszczenie tej kolonii: Przed kilku laty rząd królowej został wprowadzony, w wyprawie do San Domingo sądził, że się przychyliła do życzeń narodu; gdy jednak wypadki przekonały, że mieszkańcy San Domingo, przedewszystkiemi pragną niepodległości, i że Hiszpania musiałaby ten kraj zdobywać orężem, rząd królowej wahał się za niezgodne z polityką swą, która nigdy zdobywcą nie była. Jeżeli porównamy przemówienie do Narvaeza, ze słowami wymotywowanym wyprawę jeszcze przez O'Donnella, zobionem, mimowoli przyjdzie nam zważyć o szczerości wypowiedzianych zasad przez rządy królowej Hiszpanii.

Savannah, ostatni port Południowców jest już w posiadaniu Shermana; 150 armat, 30,000 pak bawełny i 800 jefców stało się zdobyczą zwycięzców. Przewidzenia nasze spradzają się. Południe wchodzi obecnie na powierzchnię podług upadku. Dzienniki Richmond'u głoszą, że Południe będzie wojnę prowadzić w każdym razie, z tonu jednak jakim odbijają te ogłoszenia łatwo pojąć, że położenie jest rozpaczliwe, a wszystkie środki obrony wyczerpują się i że godzina ostatnia wkrótce wybije. Kongres północny jeszcze nic nie postanowił w kwestyi niewolnictwa, wahać się to w obec tak naciekających okoliczności tłumaczyć się daje wpływem demokratów. Zjawne to powikłanie pojęć i nazw na tym nowym łądzie; różny w starłej Europie mógł pojąć, że demokraci mogą być zawziętymi zwolennikami niewolnictwa.

Listy biskupa kambraceńskiego i Montauban do ministra wyznań, chociaż w formie oględnej, odsądza rząd od prawa zbronięcia ogłoszenia encykliki. Mianowicie list pasterza Montauban nacechowany ironią.

*** Paryż,** 11 stycznia. Cesarzowa Eugenia podobno do arztu będzie trzymała córkę księcia Czarnogóry razem z księciem Serbii.

We Francji, opinia publiczna lepiej rozumie czyny niż słowa, i trzeba przyznać, że rzadko się myli w ich ocenianiu. Tak, pomimo urzędowych i półurzędowych wykładow, przekonanie jej było zachwiane co do następstw konwencji francusko-włoskiej; podobnie dziś wyniesienie ks. Napoleona do godności wiceprezesa rady tajnej, opinia publiczna tłómaczy jako odpowiedź na encyklikę. Książę, który oddawna nie brał udziału w sprawach publicznych, teraz niespodziewanie wchodzi na ważne stanowisko, na którym znane jego zasady wielki wpływ wywierają.

Nominacja jego bardzo dobrze przyjęto zarówno we Włoszech jak w Anglii. Tam jak tutaj zrozumiano natychmiast, że nominacja ks. Napoleona zwiastuje politykę wydatniejszą, usuwając wszelkie wahania i reakcyjne zwroty.

Zapewniają, że cesarz Francuzów w liście własnoręcznym prosił króla Wiktora Emanuela, żeby starał się stłumić agitację moralną, jaką zrodziła we Włoszech ogłoszenie encykliki, aby nie wydał żadnego rozporządzenia, któreby zakrawało na zaczepkę lub odwet względem Stolicy Apostolskiej, i żeby po prostu przestał na zachowaniu oględnej postawy Francji.

Nominacja księcia Napoleona komentował Monitor artykułem, który podobno wypłynął z pióra p. Rouher. Brzmi on jak następuje:

„Ażeby ocenić według wartości nowy dowód zaufania jaki dał cesarz księciu Napoleonowi, mianując go wiceprezesem rady tajnej, dość wspomnieć niektóre precedencje tej instytucji.

Kierowanie rządem i interesami częstokroć napotyka trudności, które czy to ze swego charakteru, czy też z ważności, wymagają szczegółowego roztrząsania. Ztąd powstaje potrzeba rady tajnej.

Pierwszy konsul, w chwili kiedy stanowiął władzę na regularnych podstawach, nie wahał się organizacją tę przyjąć i tradycyi starej monarchii. To też uchwała senatu z dnia 6 thermidora roku 10, stanowi:

Ze niektóre projekta uchwały, szczególniejszą ważność mające, rozbranie będą na tajnej radzie;

Ze pierwszy konsul ratyfikuje traktaty pokoju i przymierza, po zasięgnięciu zdania tajnej rady;

Ze pierwszy konsul ma prawo łaski po wysłuchaniu na tajnej radzie oznaczonych sądowych urzędników.

W owiej epoce skład tajnej rady zmieniał się; stałymi członkami byli tylko konsulowie.

Konstytucya cesarska z dnia 18 floreal roku 12 zatwierdziła byt rady tajnej, dając w niej z prawa miejsce wszystkim dyktatorom cesarstwa, którzy równocześnie stanowili radę rejencyi.

Z urzędowych dokumentów widać częste zgromadzenie rady i czynny jej udział w ważnych sprawach państwa.

Jeżeli władca jaki słusznie postępuje atakując się ile monochi ludźmi rady i światła, to szczególniejsz wntczas, gdy twarcie przyjął odpowiedzialność za czyny swoje w obec narodu, który go wybrał. Rada tajna jest więc ważną sprzężną radzą cesarską.

Uchwała senatu z dnia 17 lipca 1856 r. o rejencyi zatwierdziła rozporządzenie, które przyczyniło się do utworzenia tej rady.

Uchwała senatu ustanawia radę rejencyi, którą w danym razie miała głos stanowczy w sprawach wypowiedzenia wojny, podpisania traktatu pokoju, przymierza i handlu, projektach do uchwały senatu organicznych, a głos doradczy w innych przedłożonych mu sprawach. Rada rejencyi, według artykułu 18, składa się:

1) Z książąt krwi francuskich, których cesarz nazaczy, w razie nienaznaczenia, dwaj książęta krwi najbliżsi według porządku dziedziczenia;

2) Z osób które cesarz jawnie lub tajnie nazaczy.

W rozwinięciu tego ostatniego rozporządzenia, cesarz dnia 1 lutego 1858 r. wydał dekret stanowiący:

Art. 1. Ustanawia się rada tajna, która będzie się zbierać pod przewodnictwem cesarza.

Art. 2. Rada tajna z dołączeniem dwóch książąt krwi najbliższych w porządku dziedzictwa, stanie się radą rejencyi, w razie gdyby ich cesarz nie mianował aktem publicznym.

Następnie cesarz ustanowił, że członkowie rady będą mieli stopień ministrów.

Ponieważ dekret z 1 lutego 1858 roku nie określił atrybucyi rady tajnej, więc obradować powinna nad temi sprawami, które cesarz sądził za stosowne jej przedłożyć.

Rada tajna zbiera się albo wraz z ministrami albo oddzielnie. Podczas wojny włoskiej rada ministrów i rada tajna zbierały się raz na tydzień pod przewodnictwem cesarzowej rejentki.

Rada tajna może zbierać się tylko na rozkaz cesarza i tylko pod jego przewodnictwem; ale niektóre kwestye wyższego interesu narodowego, jak konstytucya Algeryi decentralizacya, wychowanie publiczne i petycyje przesłane z senatu, jako wymagające przedwstępnych studyów, z rozkazu cesarza mogą być roztrząsane na osobnych radach pod przewodnictwem księcia Napoleona.

L'École, książka p. Jules Simon, która niedawno wyszła w Paryżu, staje w obronie przymusowego posyłania do szkoły i ze stanowiska filozoficznego rozjaśnia tę kwestyę. Chociaż wszystkie świadectwa składają się na to, że Francya w ważnej gałęzi elementarnego wychowania pozostała o wiele niżej od ucivilizowanych krajów, to przyznać należy, że w ostatnich kilku dziesiątkach lat, a mianowicie w ciągu obecnego rządu, bardzo wiele, choć jeszcze bynajmniej nie dostatecznie, pomogła swoje zakłady publiczne naukowe i pracowała nad podniesieniem wychowania ludowego. Obecnie jest we Francyi 68 218 szkółek elementarnych dla obojga płci, 41,625 publicznych i 16,398 prywatnych. Liczba dzieci uczęszczających do tych zakładów wynosi 4,300,000. Budżet szkół ludowych rozdziela się w ten sposób: budżet państwa 6,843,000 fr., budżet departamentów 6,582,000 fr., dodatkimin około 11 mil. Najniższa pensya nauczyciela elementarnego wynosi 600 fr. na pierwsze pięć lat, potem podwyższa się do 700 fr., a w następnych latach może być podniesioną do 800 i 900 fr.

Jest jeszcze 1018 gmin nie mających szkółki, 10,119 gmin nie mających własnego szkolnego domu, 18,147 gmin nie mających osobnej szkółki dla dziewcząt. W ogóle 600,000 dzieci nie pobiera żadnej nauki szkolnej, czwarta część ludności francuskiej w wieku lat 20 nie umie czytać. Są to rzeczywiście bardzo zasmukające rezultaty, ale pogląd na niedawną przeszłość pokazuje już ogromny postęp.

W 1834 r. Francya posiadała tylko 22,641 szkół elementarnych, w r. 1848 było już 32,964 a w 1854 r. 51,840. Liczba więc tych szkół potroiła się w ciągu lat 30. Młodzieży szkolnej od 1848 roku przybyło 1 milion. Jakkolwiek budżet na szkoły elementarne 6 milionów w stosunku do ogólnego budżetu 2 miliardy okazuje się bardzo mały, to jednak pamiętać należy, że od 1816 do 1828 r. wszystkie wydatki państwa na oświatę ludową ograniczały się do 50,000 fr. rocznie, w 1830 sumę tę powiększono do 300,000 fr. Chociaż dzisiaj jedna czwarta część powołanej do wojska młodzieży nie umie czytać, chociaż według statystycznych obliczeń z 1862 r. na 100 żołnierzy 27 najmniejszego nie ma wykształcenia, to porównać trzeba ten stosunek z 1828 r., w którym stał jak 53: 100. Od tego czasu, a mianowicie od r. 1833 stosunek ten z geometryczną regularnością się zniżał, tak, iż można dzień przepowiedzieć, w którym ciemnota zniknie z ostatnich kryjówek. Pensya rządowa dla nauczycieli elementarnych, 600 fr., jest ze względu na godność ich powołania i na wzrastającą ciągle drożyznę bardzo niedostateczna, ale ustawa z r. 1833 zapewniła im tylko minimum 200 fr.! Postęp więc w każdym względzie widoczny.

AMERYKA.

*** Nowy Jork,** 27 grudnia. Było to w początku sierpnia, gdy admirał Porter otrzymał dowództwo nad flotą mającą blokować porty stanów skonfederowanych, bez zwłoki postanowił zadać nieprzyjacielowi cios stanowczy przez zbombardowanie Wilmingtonu. Siły, jakimi w tym celu rozporządzał, składały się: 66 okrętów najeżonych 649 działami i wielkiej liczby łodzi kanonierskich, którym łatwiej było wpływać w kanały otaczające i przerywające Wilmington, podczas gdy one dla okrętów w powodu miękkiej wody nie są dostępne. Jakkolwiek wyprawa Portera nie przyniosła d. tąd oczekiwanych rezultatów i admirał ten powrócił, jak się zdaje, dla zbyt burzliwej pogody do portu w Monroe, przecieź nie można w żaden sposób sądzić, aby zupełnie zaniechał pierwotnego planu i dla tego zajmującym będzie nie wątpliwie dla czytelników waszego Dziennika opis twierdzy, która niezadługo znów się stanie widownią krwawych zapasów.

Wilmington od chwili rozpoczęcia wojny jest portem, którego ważność dla stanów południowych tém większą się stała po zamknięciu ze strony unionistów Charlestonu, Mobile i Savannah; odtąd bowiem Wilmington głównym jest miejscem importu dla Południa. Ujście rzeki Cape Fear, nad którym o 35 mil od morza leży Wilmington, tak jest tradnem do blokowania, że pomimo wszelkiej czujności floty unionistów, okręty kupieckie wpływają i odpływają z Wilmington. Trzy smółce tamują okrętom wojennym wejście do zatoki; są to wysypki piaszczyste zwane Wettern, Main i New Inlet-Bars, które najeżone działami ogniem krzyżowym witają zbliżającego się nieprzyjaciela. Prócz tego posiadają południowcy na Federal Point twierdzę zwaną Fisher, która do najsilniejszych tego rodzaju warowni się liczy. Uzbrojona jest ona 50 działami najcięższego kalibru. W pobliżu warowni Fisher, znajduje się drugi szaniec opatrzony baterją, której bomby daleko na pełne morze sięgają. Niemniej wybornie uzbrojony jest przystęp do Western Bar. Tu spotyka flota nieprzyjacielska nasamprzód warownią silną na wyspie Oak, dalej szaniec na południowej kończyźnie

wyspy Smith, zwaną Bald-head. Następnie grozi jej pięćokątna warownia Caswell, uzbrojona 60 działami, których liczbę w ostatnich czasach jeszcze pomnożono. Po prawym brzegu rzeki w pobliżu Smithville wznosi się warownia Johnson, o 1 i pół mili od warowni Smith oddalona, za którą następują w stosownym oddaleniu baterye dział lżejszego kalibru. Mówią wreszcie i zdaje to się być zupełnie prawdopodobnym, że Południowcy ukryli w nurtach rzeki mnóstwo machin piekielnych, które za zbliżaniem się floty nieprzyjacielskiej wysadzą w powietrze. Tak obwarowany port z trudnością wielką i ogromnymi stratami możnaby tylko zdobyć. Sądzą dla tego, że admirał Porter ograniczy się na zdobyciu warowni naprzód wysuniętych, poczem port zamknie i w ten sposób Wilmington do poddania zmusi.

O zdobyciu przez Shermana Savannah doniósł wam bezwątpledia telegraf. Dodam tylko, że Unioniści zabrali przy tej sposobności 150 dział i do 30,000 pak bawełny. Hardee cofnął się z resztą załogi po zniszczeniu okrętów pancernych i warsztatów okrętowych.

Wielkie wrażenie zrobiła tu mowa senatora Henry S. Foote powiedziana na kongresie południowym w Richmondzie. Przytoczę wam z niej kilka ustępów charakterystycznych. P. Foote powiada między innymi: „Stojemy nad krwawądyńmi przepaści. Stosunki naszych finansów zawiakłane zgubnie. Za granicą nie dają nam wiary, dzięki zbrodnictwo złemu zarządowi naszej sprawy. W kraju naszym sankcyonowano szereg praw, które jeżeli natychmiast nie będą zmienione, przyniosą zgubę prawom państwa i wolności ludu. Prócz tego zamierzono inne jeszcze kroki, które jeżeli zostaną przyjęte, wywołać muszą w kraju niebezpieczne wstrząśnienia, zagrażające całemu systemowi rządu. Kongres pozbawia się wszystkich przywilejów ważniejszych, które mu przysługują i buduje despotyzm military, któremu nie należeć równego. Polityka dotemu tego, jak się zdaje, dąży do przyniesienia niezadowolenia siłą wojskową. W przeciągu dziesiątka dni ciało to nie będzie już miało wolności dyskusyi; wolność prasowa podobnież środkami będzie stłumioną.“ Mówca przebiega następnie smutne wypadki wojenne i kończy temi słowy: „Śród takich to okoliczności jakże można stawiąć przeszkoły rozumemu bilowowi finansowemu! Jestże dziś chwila do odrzucenia wniosku, dążącego do pozyskania zaszczytnego pokoju? Tak sądzi zapewne większość izby, a przecieź innego jestem zdania. Bieg wypadków w izbie i po za nią wkłada na mnie obowiązek wystąpienia z niej. Jestem człowiekiem wolnym i reprezentantem wolnych mężów, i nie umiem wykonywać prac prawodawczych w więzach. Nie chcę brać na siebie dłużej odpowiedzialności za środki, uchwalane przez to ciało na tajnych posiedzeniach, do których w duszy czuję odrazę, a które mój rozum potępia. Usunę się do cichego zakątka, a gdyby i tam ręka ujarzmiaczała za mną sięgła, schronię się na obcą ziemię, aby tam szukać szczęścia i wolności, których mnie tutaj pozbawiono.“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 stycznia. Z wydanie na początek bm. „Rocznika Koła Towarzystwa w Poznaniu na rok 1864“ wjmujemy data następujące: Towarzystwo, które 17 rok swego istnienia rozpoczyna, liczy obecnie 360 członków, którzy z pośród siebie na rok bieżący obrali do dyrekcji pp. Adamskiego Tadeusza, Jakowickiego Teodora, Jaraczewskiego Zenona, Kramarkiewicza Wiktorynę, Liszkowskiego Kazimierza, Mottego Stanisława, hr. Potulickiego Józefa, Ruszczyńskiego Józefa, Sikorskiego Józefa, Szodrskiego Władysława i Wildena Marcellego. Z tych na posiedzeniu 8 grudnia r. wybrano pp. Wildena na pisarza Towarzystwa, Liszkowskiego na podskarbiego, Ruszczyńskiego do urzędzenia wydziału literackiego, Mottego do urzędzenia wydziału muzycznego i Jakowickiego na bibliotekarza. Prócz tego obrano na prezesa i wiceprezesów walnych zgomadzeń hr. Bnińskiego Adolfa, hr. Cieszkowskiego Augusta i p. Wegnera Leona. Z wykazu imiennego członków okazuje się, że najliczniej w Kole towarzyskiem reprezentowane nazwiska są: Grabowski i Radoński po 8 członków, Bnińskich i Taczanowskich po 6, wreszcie Jaraczewskich, Żółto-wskich i Zychnińskich po 5. — Z sprawozdania dyrekcji z r. wycy-tujemy, iż takowa 5 odbyła posiedzeń, urządziła 5 wieczorów literackich i 4 wspólne wieczery. Odczytali rozprawy literackie pp. Kazimierz Jarochowski, Teodor Jakowicki, Władysław Nehring i Albin Górecki. Przychód Towarzystwa wynosił w r. z. w listach zastawnych 4 proc. 275 tal. (remanentu), w listach 3½ proc. 1320 tal., w gotówce 1995 tal. 3 sgr. Rozchód zaś w gotówce osiągnął liczby 1826 tal. 25 sgr. 3 f. n. Pozostało zatem przewyżki prócz listów zastawnych 168 tal. 7 sgr. 9 fen. Z wykazu pism utrzymywanych w czytelnicy Towarzystwa przekonujemy się z niemalym zdumieniem, że dyrekcya wykreśliła na rb. Gazetę Warszawską, nad której wartością niepotrzebujemy zapewne się rozwodzić. Mamy nadzieję, że szanowna dyrekcya uwzględni w tej mierze życzenie wielu członków Towarzystwa i nieomieszka rzeczonyj Gazety w tym jeszcze kwartale zaabonować.

— B. prezydent Klebs opuścił Pezną niezadługo i w tym celu sprzedał kamienicę swą przy ulicy Wilhelmowskiej za 41,000 tal. kupcowi Jaffemu.

— W zakładzie p. dr. Żelasko w Kowanówku smutny temi dniami wydarzył się wypadek. Jeden z oblakanych, który na pozór powracał do zdrowia i dla tego mniej surowo był strzeżony, w nagłym napadzie choroby przernął sobie gardło.

— Dnia 6 stycznia w dzień Trzech Króli o drugiej rano, jak piszą do Czasu, wpadło do plebanii w Jakóbkowicach, w obwodzie sandeckim w Galicyi, kilku czy kilkunastu drabów, (niektórzy podobno w ubraniach żydowskich) i wybiwszy z łoskotem podwojne okna, wdzierało się do mieszkani dziecka i kanonika ks. Gabryelskiego, który zbudzony zaczął wołać na ludzi śpiących w przybliżonym pokoju, by mu strzelbę podano, lecz przypomniałszy sobie, że ją oddał za rewersem, wyskoczył drugim oknem na dziedziniec. Tam potknąwszy się upadł, a w tem jeden z napastników trzymający straż przysiadł go i zawiązał mu głowę płachtą. Tymczasem wspólnicy jego przetrząsali mieszkanie, a nie znalazwszy pieniędzy, wrócili do leżącego na ziemi kanonika, wprowadzili go napowrót oknem, i groźbami zmusili do powiedzenia, gdzie ma pieniądze. Zabrawszy zegarki, kosztowności i około 2000 zlr. w gotówce, których część była własnością parafialną przeznaczoną na pomalowanie i wystawienie kaplicy, zostawili szanownego dziekana z zawiązaną głową, skrępowanemi rękoma i sińcami na twarzy, i tak potuczonego odjechali, bo wozy tuż za wsią przy cmentarzu na nich czekały. Podczas tego rabunku przy każdym budynku stał jeden napastnik na czatach, ludzi w stajniach i zabudowaniach pozamykało, a parobka w przyległej księdza izbie związano. Napad ten z nadzwyczajną śmiałością był spełniony; warty przy kościele pomimo rozporządzenia nie było. Popłoch rzucony na całą okolicę, bo nie pierwszy raz się to stało. Przed kilku laty strzelbą tylko szanowny proboszcz odgonił rabusiów.

— „Konrad Wallenrod.“ W tych dniach w Warszawie

w sali prywatnej p. T. Le Brun, wykonana została kompozycja pana Ignacego Dobrzańskiego do niektórych głównych ustępów tego poematu...

Zbyt to pracowite dzieło, powiada G. W., by za pierwszym wysłuchaniem zapuszczać się w krytyki; imię z niem połączone Mickiewicz...

Po skończeniu gospodarz domu wręczył kompozytorowi upominek, złożony z stosownym pięknie i dobrze pomyślanym rysunkiem...

Przemysł płócienny w Polsce. Pod tym tytułem Gazeta Handlowa w num. 3 i 6 swego pisma podaje ciekawy historyczny przegląd...

W roku 1822, kiedy rząd Królestwa tak zachęcał i ulgami zdołał ściągnąć dość liczną ludność tkacką ze Śląska i Morawii...

W roku 1863 zakład żyrdowski posiadał 24 machin przedzielanych, 360 warsztatów tkackich i zatrudniał 782 ludzi.

Produkcja tej fabryki głównie zwróconą jest na wyrób płótna kopowego, którego w pomienionym zakładzie przygotowano 2,212,500 łokci...

W roku 1863 zakład żyrdowski posiadał 24 machin przedzielanych, 360 warsztatów tkackich i zatrudniał 782 ludzi.

Produkcja tej fabryki głównie zwróconą jest na wyrób płótna kopowego, którego w pomienionym zakładzie przygotowano 2,212,500 łokci...

Drugim zakładem płóciennym w kraju odznaczającym się su-

mienną produkcją, jest fabryka pana Karola Dąbrowicza, na osadzie Stanisławów we wsi Dobrowola w powiecie maryampolskim, od r. 1839...

Fabryka dobrowolska poświęca się głównie produkcji bielizny stołowej, w czem też bezsprzecznie celuje. Podobnemu przemysłowi, tj. produkcji bielizny stołowej, oddają się także fabryki...

Przybyli do Poznania dnia 13 stycznia.

BBZAR. Wł. dóbr hr. Dąbska z Kołaczkowa, hr. Zółtowski z Jarogniewic, hr. Zółtowski z Nekli, prob. Janiszewski z Kościelca, kup. Grabowski z Kalisza.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Ramke z Chociszewa, pani Schaumburg z Frankfurtu.

POD CZARNYM ORLEM. Wł. dóbr Brzeski z Jabłkowa, Schulz z Strzałkowa, Voge z Ostrowa, Laskowski z Smogulca, Libelt z Czeszowa...

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Szradz z Skałowa, Mittelstädt z Napruszewa, Benda z Jarocina, dzierz. Gabryelski z Zdzińska, łom. Długolecki z Czarniejewa...

OEMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Moszczeński z Jeziorek, Skórzewski z Olejnia, Grunwald z Węgierska, Szczaniecki z Charbowa...

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 13 stycznia.

Zyto: dobrze, na sty. i sty-luty 29 1/2, luty-marz. 29 5/8, marz-kw. —, na odstawę wiosenną 30 1/2, kw-maj 30 3/4, tal. pl. Okowita: lepiej, na st. 12 1/2, luty 12 1/4, marz. 12 5/8, kw. 12 3/4, maj 12 1/2, czerw. 13 1/4, tal. pl.

Berlin, 12 stycznia. Pszenica: 100 ft. w miejscu 46—57 tal. pl. wedle jakości. Zyto: 2000 funt. nowe w miejscu 35 1/2, na sty. i sty-luty 34 3/8, na odstawę wiosenną 34 1/4—3 5/8, maj-czerw. 35 1/4, — 3/8, czerw-lip. 36 1/2—1/4, lip-sierp. 37 tal. pl. Jęczmień: za 1750 funt. 27—32 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 20—23, polski 22 1/4, pl., na sty. 21 1/8, st-luty 21 nom., na odstawę wiosenną 21 3/8, maj-czer. 21 7/8, czerw-lip. 22 1/8, lip-sierp. 23 1/8 tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 40—50 tal. pl. Oliej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12 1/2, na st. i st-luty 11 1/2—2 1/2, plac., luty-marz. 12 1/2, kw-maj 12—11 3/4—11, maj-czer. 12 1/2—1 1/2, wrześ-paźdz. 12 tal. pl. Oliej lniańcy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12 3/4, tal. pl. Okowita: 8000%. Tralw miejscu bez beczki 13—1/4, na st. i sty-luty 13 1/2, luty-marz. 13 1/8, kw-maj 13 1/2—5/8, maj-czer. 13 3/8, 1 1/2—7/8, czerw-lip. 14 1/4—1/4, lip-sier. 14 1/2 sier-wr. 14 3/8 tal. pl. Wyp.: 400 cent. ol. rzep. po 11 3/4 tal.

Szecein, 12 stycznia. Na giełdzie: Pszenica: słabo, 85 funt. żółta, w miejscu 45—53, 83—85 funt. na st-luty 52 3/4, na odstawę wiosenną 54 3/4, plac., maj-czer. 55 1/2, czerw-lip. 56 1/2, tal. pl. Zyto: nieco lepiej, 2000 funt. w miejscu 33 1/2—34, 83 funt. 34 1/2, pl., na sty-luty 34 1/2, na odstawę wiosenną 34 1/2—3 5/8, maj-czer. 35 1/4,

cz. lip. 36 tal. pl. Jęc. mien: 70 funt, w miejscu 28—30, stawę wiosenną nad od. 29, pom. 28 1/2, tal. pl. Owies: 47—50, na odstawę wios. 23 1/2, tal. pl. Groch: w miejscu 40—42, plac. odstawę wiosenną na paszę 41 tal. pl. Oliej rzepiowy zmiany, w miejscu 11 1/8, plac., na sty. 11 3/4, pl., st-luty 11 3/4, kw-maj 12 1/4—12, wrz-paźdz. 12 tal. pl. Okowita: mało, w miejscu bez beczki 12 3/8—1/8, plac., na st-luty 12 1/2, na odstawę wiosenną 13 1/2, plac., maj-czerw. 13 3/4, czerw-lip. 14 1/2, lip-sierp. tal. pl. Zameldowano: 300 cent. oleju rzepiow. i 20,000 okowit.

Table with columns: Wroclaw, 12 stycznia. Na targu: pszenka, sgr., sred., pos. Pšenica biała stara, nowa, żółta, nowa, porośla, Żyto nowe, Jęczmień stary, Owies, Groch.

Rzep: 218—210—194 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak zimowy: 206—200—184 sgr. za 150 funt. brutto. Rzep latoowy: 184—174—154 sgr. za 150 funt. brutto. Na giełdzie: Zyto: bez obrotu, 2000 funt., na sty. luty 31 1/2, lut-m. 31 1/2, kw-maj 32 3/4, plac., maj-czer. 33 3/4, lipiec 34 3/4, tal. pl. Pszenica: na sty. 47 1/2, tal. pl. Jęc. mien: na st. 32 1/2, tal. pl. Owies na st. 34 1/2, tal. pl. Groch: 34 1/4, pl. Rzep: na sty. 101 tal. pl. Oliej rzep: w miejsce 11 1/8, na sty. 12 1/8, plac., sty-czer. 11 1/8, luty-marz. 11 3/8, marz-kw. 11 3/4, kw-maj 11 1/8—1/8, plac., maj-czer. 12 tal. pl. wita: niżej, w miejscu 12 1/2, na sty. i sty-luty 12 1/2, luty-marz. kw-maj 13 1/8, 1/8, plac., maj-czer. 13 3/8, czerw-lip. 13 3/8, lip-sierp. wrz. i wrz-paźdz. 14 3/8, tal. pl. Koniczyna czerw. bardzo dobrze, poślednia 14 1/2—15 1/2, średnia 16 1/2—18, w 18 3/4—19 3/4, najpiekn. 20 1/2—22 tal. pl. Koniczyna biała zmiany, poślednia 12—13 1/2, średnia 14 1/2—17 1/2, wyborowa 18 najpiekniejsza 22—23 tal. pl.

CENY TARGOWE

Table with columns: w mieście Poznaniu, 13 stycznia. Pšenicy pięknej szef. 16 garn., średniej, pszed., Żyta ciężkiego, lżejszego, Jęczmienia dużego, drobn., Owsa, Grochu do gotow., na paszę, Rzepiku zimowego, Rzepiku latoowego, Rzepiku latoowego, Tatarski, Perek, Masła, garn., Koniczyny czerw., Koniczyny białej, Siana, cent., Słomy, Oleju, Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.

W przyszłą sobotę, tj. 14 stycznia o godzinie 9 w kościele XX. Dominikanów, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Anny Grabowskiej i jej syna śp. Adama...

W niedzielę, dnia 15 bm. odbędzie się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu, w lokalu Towarzystwa i to w celu oboru nowej Dyrekcji. Początek z uderzeniem godziny 5 po południu.

Od dnia 12 stycznia 1865 rozpoczynam mój kurs tańca. Kornel Szczepański, Gniezno, baletnik. (137)

Uczeń z należytym wykształceniem może być za osobistym przedstawieniem się zaraz przyjęty w handlu. A. Kunkla junior. (186)

Sekretarz, obeznany dokładnie z interesami adwokatury, mówiący po polsku i po niemiecku, zgłosić się może do biura mego. Janecki, (183) rzecznik i notaryusz w Poznaniu.

Nieznanego mnie wujka, niejakiego Maksymiliana Cwiklińskiego, zesłanego w roku zeszłym w Sybir, upraszam mniejszym od zgłoszenia się po wiadomości od siostrzeńca do Skoraczewa pod Książem. Stanisław Szczaniecki. (119)

Szanownych czytelników, którzy z mej czyteln. polskie książki od dawna i to po 20 do 30 egzempl. zatrzymują, upraszam uprzejmie, aby takowe niebawnie odesłać zechcieli. Zbyt długie trzymanie książek przeszkadza regularnej cyrkulacji, dla mnie zaś wynika ztąd znaczna strata, nie mogąc żądaniu szanownej publiczności zadość uczynić, mimo to że prawie wszystkie nowsze dzieła po dwa i trzy egzempl. w mej czyteln. umieszczono. Gniezno, w styczniu 1865. J. B. Lange, księgarz. (182)

Ogłoszenie. Człowiek młody, Polak, kawaler, pragnie zaraz przyjąć obowiązki pisarza w gospodarstwie. Listy adresowane będą pod lit. A. B. poste restante w Bydgoszcy. (176)

W Dom. Zdziechowice pod Środą, jest miejsce otwarte dla samotnego ogrodnego, zaopatrzonego w dobre świadectwa, któryby pełnił zaraz i usługę. Listy przyjmują się franco. (159)

Majątność z borami i łakami nad Notecią, 2 mile zwirowką od kolei w Trzciance oddalona, mająca obszaru 11,400 magd. mórg, jest z wolnej ręki z zaliczką 200,000 tal. bez pośrednictwa trzeciej osoby, zaraz do sprzedania i do objęcia. Bliższych szczegółów udzieli pełnomocnik Stoss pod Czarnkowem na listy fr. (95)

Powszechnie ulubione rosyjskie cygarówki trzcińkowe odebrał znowu skład cygar, tytoniów tureckich i cygaret Izydora Cohn, ul. Berlińska, naprzeciw król. policyi. (179)

Panu Józefowi Radziejewskiemu na ogłoszenie jego z dnia 31 grudnia r. z. w No. 7 Dziennika, oświadczam niniejszemu, iż Piotr Rutkowski stałego mieszkańca w Ławicy nigdy nie miał; — upraszam przeto niegłoszenia nazwy siedziby mojej w publicznych pismach bez potrzeby. Ławica p. Sierakowem, 10 stycznia 1865. Ludwik Rutkowski. (184)

W sobotę, dnia 14 grudnia, wieczorne nogi z chrzanem, na które zaprasza Baro, Sw. Marcin No. 28. (181)

Świeże tłuste kielskie bydlinki odebrał Jakób Appel, (185) ul. Wilhelm. 9, naprz. hot. Mylius.

Przy ulicy Wielkiej Rycerskiej N. od Wielkiej ulicy pomieszkania m. piętrowe do wynajęcia. Mając sobie poleconą agenturę rekoyi North Brith et Mercau Londynie, do zabezpieczenia ognia jako i przypadku naturalnej, pozwalamy sobie względnie polecić się Szanownej puści. A. Mazurkiewicz (158) Toruń, ul. Mostowa 2. Codziennie świeżo mleko 1 sgr. 2 fen kwarta przy ulicy B. No. 4.

125 macior w większej części letnich, zdrowych, kotnych z celnymi sownymi Negretti baranami, zaraz brania, jest na sprzedaż w Dom. pod Dolskiem.



Large table with multiple columns: KURS GIELDY W BERLINIE, KURS GIELDY W WROCLAWIU, and various exchange rates for different currencies and goods.